

6 maja. Święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Kor 15,1-8) Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.

(1 Kor 15,1-8)

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.

(Ps 19,2-5)

REFREN: Po całej ziemi ich głos się rozchodzi

Niebiosa głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon.
Dzień opowiada dniowi,
noc nocy przekazuje wiadomość.

Nie są to słowa ani nie jest to mowa,
których by dźwięku nie usłyszano:
Ich głos się rozchodzi po całej ziemi,
ich słowa aż po krańce świata.

Aklamacja (J 14,6b.9c)

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem; Filipie, Kto Mnie widzi, widzi i Ojca.

(J 14,6-14)

Jezus powiedział do Tomasza: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś

nie - wiercie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.

Komentarz:

Apostoł Filip nie tylko imię miał greckie, ale zapewne i grecką mentalność. „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy” — prosi Pana Jezusa. Zwyczajny Izraelita nie ośmieliłby się prosić o coś takiego. Kiedy Mojżesz prosił Boga o zobaczenie Jego chwały, usłyszał w odpowiedzi: „Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu” (Wj 33,20). Prorok Izajasz miał tylko wizję Boga otoczonego serafinami, a przecież z przerażeniem zawołał: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem człowiekiem o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!” (Iz 6,5).

Filip był zapewne wychowany w kulturze greckiej, skoro tak niefrasobliwie poprosił: „Panie, pokaż nam Ojca!” Ale jak to dobrze, że Filip o to poprosił. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że Pan Jezus jest doskonałym Obrazem swojego Przedwiecznego Ojca: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca”.

Wskutek naszej grzeszności nasze wyobrażenia o Bogu są ogromnie zdeformowane. Nieraz wyobrażamy sobie, że Bóg jest bardzo daleko i mało się nami interesuje. Albo podejrzewamy Pana Boga o to, że jest bezduszny albo okrutny, albo że nie obchodzą Go nasze błędzenia, doznawane niesprawiedliwości i cierpienia. Czasem wyobrażamy sobie odwrotnie: że może i Pan Bóg dobrze nam życzy, ale nie bardzo może nam pomóc. Po prostu nasze rozumienie Boga jest w różnorodny sposób zniekształcone przez naszą grzeszność. Dlatego czymś niezmiernie ważnym jest wpatrywać się w Pana Jezusa i według tego wzorca korygować nasze wyobrażenia Boga. Dopiero dzięki Panu Jezusowi możemy prawidłowo domyślać się, co to znaczy, że Bóg jest na przykład wszechmocny. Pan Jezus, któremu „wichry i morze są posłuszne”, zarazem pozwolił przybić się do krzyża. W ten sposób objawił nie tylko Boski szacunek dla ludzkiej wolności, nawet jeśli jej niegodziwie nadużywamy, ale zarazem objawił nam, że Bóg zło chce zwyciężać miłością, a Jego wszechmoc najpełniej przejawia się w Jego miłosierdziu.

Patrząc na Pana Jezusa, możemy przekonać się, jak niesprawiedliwe są posądzania Boga o nieczułość dla naszych cierpień czy błędzeń. Wystarczy przypomnieć sobie te dwie sytuacje, kiedy Pan Jezus zapłakał. Raz zapłakał nad ludzkim grzechem — wtedy, kiedy płakał nad niewiernością Jerozolimy. Drugi raz — nad grobem Łazarza — zapłakał nad ludzką śmiercią. A my ośmielamy się Boga, który jest miłością, obwiniać o te spustoszenia, i krzywdy, i cierpienia, jakie wynikają z naszych i cudzych grzechów. Zamiast uwielbiać Boga za to, że dopuszczając zło ze względu na naszą wolność, chce nas ogarnąć swoją wszechmocną, a zarazem pokorną miłością — my nieraz wolimy zniekształcać nasze wyobrażenia o Bogu na obraz naszej własnej grzeszności.

Naprawdę uważnie i serdecznie przypatrujmy się Panu Jezusowi, bo tylko w ten sposób poznamy prawdę o Bogu.

o. Jacek Salij OP